



The Holy See

„WIARA MARYI”

CZUWANIE MARYJNE

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO

Plac św. Piotra

Sobota, 12 października 2013 r.

Video

Gallerie fotografiche

Drodzy bracia i siostry,

To spotkanie w *Roku Wiary* poświęcone jest Maryi, Matce Chrystusa i Kościoła, naszej Matce. Jej figura, przywieziona z Fatimy pomaga nam w odczuwaniu Jej obecności pośród nas. Maryja zawsze prowadzi nas do Jezusa. Jest niewiastą wiary, prawdziwie wierzącą. Możemy zapytać: jaka była wiara Maryi?

1. Pierwszym elementem Jej wiary jest to: wiara Maryi rozwiązuje węzeł grzechu (por. SOBÓR WAT. II, Konst. dogmat. o Kościele, *Lumen gentium*, 56). Co to znaczy? Ojcowie soborowi (Soboru Watykańskiego II) zacytowali wyrażenie św. Ireneusza mówiące: „Węzeł związany przez nieposłuszeństwo Ewy został rozwiązany przez posłuszeństwo Maryi; co związała przez niewierność dziewica Ewa, to dziewica Maryja rozwiązała przez wiarę” (Adv. haer. III, 22,4).

Oto „węzeł” nieposłuszeństwa, „węzeł” niewiary. Kiedy jakieś dziecko nie słucha mamusi lub tatusia, można powiedzieć, że powstaje mały „węzeł”. Dzieje się tak, jeśli dziecko działa zdając sobie sprawę z tego, co robi, zwłaszcza jeśli jest w tym kłamstwo. W takiej chwili nie ufa mamie i tacie. Wy wiecie ileż razy to się dzieje! Wtedy relacja z rodzicami musi zostać oczyszczona z owego braku i rzeczywiście przepraszamy, żeby na nowo nastąpiła zgoda i zaufanie. Coś

podobnego zachodzi w naszej relacji z Bogiem. Kiedy Go nie słuchamy, nie pełniemy Jego woli, dokonujemy konkretnych działań, w których wykazujemy brak zaufania do Niego – a to jest grzechem – tworzy się w nas jakby węzeł. I te węzły pozbawiają nas pokoju i pogody ducha. Są niebezpieczne, ponieważ z większej liczby węzłów może powstać plątanina, która może być coraz bardziej bolesna i trudniejsza do rozwiązania.

Lecz dla Bożego miłosierdzia – to wiemy – nie ma rzeczy niemożliwych! Nawet najbardziej skomplikowane węzły rozwiązują się z pomocą Jego łaski. A Maryja, która ze swoim „tak” otworzyła drzwi Bogu, by rozwiązać węzeł dawnego nieposłuszeństwa jest matką, która cierpliwie i czule prowadzi nas do Boga, aby rozwiązał On węzły naszej duszy swym Ojcowskim miłosierdziem. Każdy z nas ma jakieś węzły i możemy zapytać się w głębi naszego serca: jakie węzły są w moim życiu? „Ojcze, moich nie da się rozwiązać!” Lecz to jest błąd! Wszystkie węzły serca, wszystkie węzły sumienia mogą być rozwiązane. Czy proszę Maryję, by mi pomogła mieć ufność w Boże Miłosierdzie, by te węzły rozwiązać, bym się zmienił? Ona, niewiasta wiary, z pewnością ci powie: „Idź dalej, idź do Boga: On ciebie rozumie”. Oto Ona prowadzi cię za rękę, Matka, Matka, w objęcia Ojca, Ojca Miłosierdzia.

2. Drugi element: wiara Maryi obdarza Jezusa ludzkim ciałem. Sobór powiada: „Wierząc i będąc posłuszną zrodziła na ziemi Syna Boga Ojca, i to nie znając męża, ocieniona Duchem Świętym” (Konst. dogmat. *Lumen gentium*, 63). Jest to punkt, który bardzo podkreślali Ojcowie Kościoła: Maryja poczęła Jezusa w wierze, a następnie w ciele, kiedy odpowiedziała „tak” na zwiastowanie, które Bóg skierował do niej przez anioła. Co to ma znaczyć? Że Bóg nie zechciał stać się człowiekiem ignorując naszą wolność, lecz chciał przejść przez dobrowolną zgodę Maryi, przez Jej „tak”. Zapytał Ją: „Jesteś gotowa na to? A Ona odpowiedziała: „Tak”.

Lecz to, co się stało w Dziewiczej Matce w sposób wyjątkowy, zachodzi na poziomie duchowym także w nas, kiedy przyjmujemy Słowo Boże, z sercem dobrym i szczerym, wprowadzając je w życie. Zachodzi coś, jak gdyby Bóg wcielał się w nas. Przychodzi, aby w nas zamieszkać, gdyż zamieszkuje w tych, którzy Go miłują i przestrzegają Jego Słowa. Nie jest łatwo to zrozumieć, lecz, tak, łatwo jest to usłyszeć w sercu.

Czy uważamy, że Wcielenie Jezusa jest jedynie faktem z przeszłości, które nas osobiście nie angażuje? Wierzyć w Jezusa oznacza dać Jemu nasze ciało, z pokorą i odwagą Maryi, aby mógł On nadal mieszkać wśród ludzi; oznacza dać Jemu nasze ręce, żeby przygarniać maluczkich i ubogich; nasze ręce, by wychodzić na spotkanie braci; nasze ramiona, aby wspierać słabych i pracować w winnicy Pańskiej; nasz umysł, by myśleć i planować w świetle Ewangelii; i nade wszystko ofiarować nasze serce, aby kochać i podejmować decyzje zgodnie z wolą Bożą. Wszystko to dzieje się dzięki działaniu Ducha Świętego. Tak więc, bądźmy narzędziami Boga, by Jezus mógł działać w świecie poprzez nas.

3. Ostatnim elementem jest wiara Maryi jako pielgrzymowanie: Sobór stwierdza, że Maryja

„postępowała naprzód w pielgrzymce wiary” (*Tamże*, 58). Z tego względu poprzedza nas w owej pielgrzymce, towarzyszy nam i nas wspiera.

W jakim sensie wiara Maryi była pielgrzymowaniem? W tym sensie, że całe Jej życie było do naśladowaniem swego Syna: On – On, Jezus – jest drogą, On jest kierunkiem! Postęp w wierze, podążanie do przodu w owej pielgrzymce duchowej, jaką jest wiara, jest niczym innym jak pójściem za Jezusem; słuchaniem Go, kierowaniem się Jego słowami; postrzeganiem jak On się zachowuje i stawianiem naszych stóp w Jego śladach; posiadaniem tych samych uczuć i postaw. Jakie są uczucia i postawa Jezusa? Pokora, miłosierdzie, bliskość, ale również stanowcze odrzucenie hipokryzji, obłudy, bałwochwalstwa. Droga Jezusa jest drogą miłości wiernej i to aż do końca, aż do ofiarowania swego życia, to droga krzyża. Dlatego pielgrzymowanie wiary przechodzi przez krzyż, a Maryja zrozumiała to od samego początku, kiedy Herod chciał zabić nowonarodzonego Jezusa. Ale później ten krzyż stał się jeszcze głębszy, kiedy odrzucono Jezusa: Maryja była zawsze z Jezusem, szła za Jezusem pomiędzy ludem, słyszała rozmowy, nienawiść tych, którzy Jemu złorzeczyli. I ten krzyż, Ona go nosiła!

Tak więc wiara Maryi napotkała niezrozumienie i pogardę. Kiedy nadeszła „godzina” Jezusa, to jest godzina męki: wówczas wiara Maryi była płomykiem w nocy, tym płomykiem w pełnej nocy. W noc Wielkiej Soboty Maryja czuwała. Jej płomyk, mały, ale jasny palił się aż do jutrzeńki Zmartwychwstania. A kiedy dotarł głos, że grób jest pusty, Jej serce wypełniło się radością wiary, chrześcijańskiej wiary w śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Ponieważ wiara prowadzi nas zawsze do radości, a Ona jest Matką radości: niech nauczy nas, by iść tą drogą radości i żyć tą radością! To jest punkt kulminacyjny – ta radość, to spotkanie Jezusa i Maryi, lecz wyobraźmy sobie jak się to stało... To spotkanie jest punktem kulminacyjnym pielgrzymowania wiary Maryi i całego Kościoła. Jak jest nasza wiara? Czy podtrzymujemy jej płomień jak Maryja, także w chwilach trudnych, w chwilach ciemności? Czy odczuwam radość wiary?

Dzisiejszego wieczoru, Matko, dziękujemy Ci za Twą wiarę, Niewiasto mocna i pokorna; ponawiamy nasze zawierzenie Tobie, Matko naszej wiary. Amen